



You have downloaded a document from
RE-BUŚ
repository of the University of Silesia in Katowice

Title: Dobro, prawda, wolność : profesjonalizm ludzi nauki reprezentujących wartości akademickie

Author: Alicja Żywczok

Citation style: Żywczok Alicja. (2019). Dobro, prawda, wolność : profesjonalizm ludzi nauki reprezentujących wartości akademickie. W: A. Żywczok, M. Kitlińska-Król (red.), "Naukowcy : osobowość, rola, profesjonalizm" (S. 285-292). Katowice : Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego.



Uznanie autorstwa - Na tych samych warunkach - Licencja ta pozwala na kopiowanie, zmienianie, rozprowadzanie, przedstawianie i wykonywanie utworu tak długo, jak tylko na utwory zależne będzie udzielana taka sama licencja.

ZAKOŃCZENIE

Dobro, prawda, wolność Profesjonalizm ludzi nauki reprezentujących wartości akademickie

Podczas konstruowania tej pracy niezwykle inspirującą merytorycznie oraz wzmacniającą emocjonalnie okazała się wypowiedź Zbyszka Melosika dotycząca wolności akademickiej, dlatego redaktorzy zdecydowali się przytoczyć ów fragment: „Naukowcy i nauczyciele akademicy mają prawo do wyboru własnego przedmiotu badań, jak również do prezentowania ich wyników, bez poczucia zagrożenia, że zostaną instytucjonalnie ukarani za polityczne, religijne lub ideologiczne tendencje, które mogą być widoczne w tych badaniach, przy czym warunkiem jest tu gotowość do poddania się obiektywnej, profesjonalnej ewaluacji ze strony równych im rangą naukowców”¹.

Nie ulega wątpliwości, że wolność akademicka (nieprowadząca do anarchii) jako antyteza biurokratycznego podporządkowania stanowi jeden z najbardziej znaczących przywilejów społecznych sektora uniwersyteckiego. Szacunek dla prowadzących badania naukowe, dla twórców śmiałych teorii, koncepcji i nurtów, dla oryginalnych rekonstruktorów i interpretatorów dziedzictwa kulturowego, dla snujących refleksje filozoficzne; dla zwolenników poznania empirycznego i apriorycznego; dla przyrodoznawców, humanistów, racjonalizatorów, przedstawicieli nauk społecznych, medycznych i innych — oto przejaw pieczołowitej dbałości o utrzymanie akademickich standardów. W tworzeniu na uczelniach odpowiednich warunków pracy naukowej warto uwzględnić kreowanie — jako konstytutywnego — klimatu wolności, prawdomówności, szacunku oraz refleksyjnego, cierpliwego rozważania wielu argumentów.

¹ Z. MELOSIK: *Uniwersytet i społeczeństwo. Dyskursy wolności, wiedzy i władzy*. Kraków: Oficyna Wydawnicza „Impuls”, 2009, s. 11–12, 16. Por. *O racjonalności w nauce i w życiu społecznym*. Red. Z. DROZDOWICZ, Z. MELOSIK, S. SZTAJER. Poznań: Wydawnictwo Naukowe Wydziału Nauk Społecznych Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza, 2009.

Wyniki autorskich badań empirycznych i przemyśleń zawartych w pracy prowadzą do następujących wniosków o charakterze ogólnym (i uszczegółowionych):

1. W profesjonalnej twórczości naukowej doskonale sprawdzają się:

- **Szacunek dla autorytetu naukowego**, zwłaszcza wyrażony w znajomości dorobku (dzieł) niepomijającej krytycznej ich oceny. Autorytety są nierozzerwalnie związane z tradycją myślenia i działania naukowego oraz relacjami między ludźmi nauki, stanowiącą część dziedzictwa kulturowego, które motywuje do podejmowania kolejnych przedsięwzięć. Kwestionowanie autorytetów w nauce jawi się więc jako przejaw nierozważnego nihilizmu, jednak w wypadku zależności od autorytetu destruktywnego konieczne okazuje się zastosowanie zasady nieulegania (problematykę podjęła Urszula Ostrowska²).
- **Kształtowanie takiej dyspozycji konstytuującej zawody twórcze, więc istotnej w profesji naukowca, jak oryginalność**, przy zachowaniu w ośrodkach naukowych właściwych proporcji między indywidualizmem a zespołowością oraz między transgresyjnym i odtwórczym uprawianiem nauki. W zbudowaniu pomostu między szacunkiem dla tradycji a fascynacją postępem kulturowym i cywilizacyjnym niezbędna okazuje się oryginalność (prowadząca w przypadku aktywności naukowej do spektakularnych rezultatów nazywanych odkryciami i wynalazkami), sprzężona z postawą nonkonformizmu (problematykę przeanalizowała Alicja Żywczok).
- **Znajomość postulatu konsilencji wiedzy** (wysuniętego w naukach społecznych przez Edwarda O. Wilsona) sprzyjająca budowaniu kompetencji naukowca. Dzięki realizacji tego postulatu pedagogika może efektywniej korzystać z dorobku innych nauk, twórczo rozwijać swą problematykę badawczą, doskonalić warsztat metodologiczny, więc osiągnąć wyższy poziom naukowości (jednocześnie dochowując wierności specyficznemu przedmiotowi i pozostając w nadziei wyjścia poza utarte ścieżki kształcenia i wychowania) (deskrypcji dokonała Jadwiga Lach-Rosocha).
- **Umiejętne odróżnianie twórczości naukowej elitarniej od egalitarnej**. Analiza dwóch ujęć teoretyczno-badawczych (egalitarne, w którym zakłada się twórczy potencjał każdej jednostki ludzkiej, i elitarnego, którego zwolennicy utożsamiają twórczość z właściwością wybitnych twórców, zdolnych generować wytwory nowe i wartościowe dla ogółu ludzkości) pozwoliła ukazać naukowy i poza-

² Zob. też U. OSTROWSKA: *Doświadczenie wartości edukacyjnych w szkole wyższej*. Bydgoszcz: Wydawnictwa Uczelniane Akademii Techniczno-Rolniczej, 1998.

naukowy wymiar aktywności twórczej. Utożsamiono elitarność z podejściem naukowym (w przeciwieństwie do egalitarnego podejścia potocznego i praktycznego), profesjonalizmem osób wykonujących zawód psychologa (w odróżnieniu od amatorsko „uprawiających” psychologię), specjalizacją psychologów badaczy, na przykład eksperymentalnych (w przeciwieństwie do psychologów praktyków i nauczycieli psychologii), wyjątkowością badaczy tworzących dzieła nieprzeciętne — wybitne i nowe (w odróżnieniu od badaczy przeciętnych, odtwórców). Wykazano niebagatelne znaczenie elitarniej twórczości naukowej w obszarze psychologii oraz konieczność sprawnego odróżniania jej od twórczości egalitarnej (problematykę poruszyła Marianna Dąbrowska-Wnuk).

2. **Profesjonalizm naukowców przejawia się również w ich poczuciu misji, posłannictwa, realizowanego powołania, pełnionej roli, wykonywanego zadania, spełnianego obowiązku.** Wyzwania intelektualne tej grupy zawodowej mogą okazać się doniosłe, jeśli naukowcy — reprezentanci poszczególnych nauk intencjonalnie się w nie zaangażują.

Jako że architektura i urbanistyka są dziedzinami z pogranicza sztuki, estetyki i techniki, **role, jakie wyznaczono badaczom — architektom i urbanistom**, to przede wszystkim odpowiednie przekazywanie wiedzy, poznawanie prawdy i demaskowanie nieprawdy (współcześnie dość często trzeba wyjaśniać rzeczy i zjawiska znane, których sens i znaczenie zostały zredukowane lub wręcz wypaczone, głównie wskutek nieuprawnionej generalizacji, redukcjonizmu lub aprioryzmu), pogłębienie rozumienia świata (w tym innych ludzi) oraz rozszerzenie pola wyjaśnień przyczynowych umożliwiające przewidywanie zjawisk przyszłych i kierowanie nimi (problematykę zaprezentował Rafał Blazy).

Nauka, za sprawą uprawiających ją naukowców, przyczynia się do poszerzania wiedzy służącej poznawaniu i zrozumieniu świata. Dziś jednak ocenia się wartość badań naukowych przez pryzmat zastosowania ich wyników w rozwoju gospodarczym, rynku pracy, w postępie technicznym, we wzroście dostępności do edukacji, kultury czy rozrywki. Dlatego wielu uważa, że **praca naukowa** przestała być **powołaniem**³ i **posłannictwem**, a stała się takim zawodem, jak każdy inny. W tym kontekście istotne staje się ukierunkowanie uczonych na zadanie poszukiwania prawdy, która ściśle wiąże się z odpowiedzialnością i etosem naukowca, oraz na pełnienie **roli** profesjonalisty: mistrza twórczości naukowej i nauczyciela umiejętności praktycznych (dyskurs podjęła Maria Opiela).

³ Zob. też A. LEKKA-KOWALIK: *Nauka jako zawód i powołanie. Sto lat po analizach Maxa Webera*. W: *Metodologia. Tradycja i perspektywy*. Red. M. WALCZAK. Lublin: Wydawnictwo Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, 2010.

Rola pierwszych polskich lekarek wyrażała się głównie w ich wiedzy, pracy i postawie, dzięki którym udowodniły, że medycyna nie jest wyłącznie domeną mężczyzn. Weszły do historii medycyny jako pionierki w walce o równouprawnienie zawodowe i społeczne. Przełamując wielowiekowe stereotypy, pierwsze polskie lekarki nie tylko utorały drogę do zawodu i nauk medycznych współczesnemu pokoleniu kobiet, ale również przyczyniły się do zyskania przez nie praw człowieka. Pionierską rolę w tym zakresie odegrały Anna Tomaszewicz-Dobrska (1854—1918), Justyna Budzińska-Tylicka, Teodora Krajewska, Maria Rajda-Kujawska, Józefa Joteyko. Z wielkim poświęceniem, często kosztem życia osobistego i własnego zdrowia, pracowały wśród najuboższej ludności, upominając się o poprawę jej sytuacji zdrowotnej i warunków życia. Odwaga, pasja społecznikowska i poczucie misji zawodu lekarza sprawiły, pomimo upływu czasu, że wciąż stanowią wzór godny naśladowania (problematykę zaprezentowały Halina Kulik i Józefa Dąbek).

Przyjmując paradygmat funkcjonalizmu strukturalnego, uznano grupę **promotorów** za część społeczności uczelni mającą w niej pewne **zadania** i potrzebującą określonych cech do tego, by je wykonać. Promotor jest osobą, która towarzyszy studentowi w jego pierwszych zmaganiach naukowych. Do zrealizowania tego zadania niezbędne są zwłaszcza wiedza dotycząca danej dziedziny, kompetencje oraz umiejętność prowadzenia drugiej osoby, to znaczy wspierania jej zainteresowań naukowych, odkrywania zdolności. Przedmiotem badań uczyniono **cechy i styl pracy nauczycieli akademickich** pełniących funkcje promotora prac dyplomowych. Celem kognitywnym badań było poznanie oczekiwanych przez promotorów i studentów cech i stylów działania promotora pracy dyplomowej (w ramach seminarium). Badania doprowadziły do kilku wniosków, na przykład: studenci, szczególnie licencjaci, wyżej niż promotorzy cenią w prowadzeniu seminarium styl autokratyczny (wyrażający się między innymi w oczekiwaniu od swego promotora wydawania poleceń i egzekwowania ich wykonania) od demokratycznego; promotorzy wyżej niż studenci cenią podmiotowe traktowanie studentów (wyniki własnych badań empirycznych przedstawiła Anna Seredyńska).

Namysł nad **misją i dziejowymi zadaniami, jakie spełniają naukowcy**, stanowi istotny element szerszej refleksji nad ideą uniwersytetu, próbę analizy **nauczania Josefa Ratzingera/Benedykta XVI** (wieloletniego profesora niemieckich uczelni) odnośnie do misji i roli uniwersytetu oraz zadań naukowców, a także przyczyn kryzysu w nauce. Zaprezentowano Benedykta XVI rozumienie idei współczesnego uniwersytetu, a następnie opisano korelację między rozumem i wiarą (za pośrednictwem idei poszerzonego

rozumu zapobiegającej fundamentalizmowi). Według Benedykta XVI, głównym celem poszukiwania prawdy jest nie jedynie zdobycie wiedzy, lecz przede wszystkim poznanie dobra. Uniwersytet jest ukazany jako dom ludzi nauki, miejsce właściwej relacji między teorią a praktyką oraz między poznaniem a działaniem (interpretację zawarł w swym rozdziale Łukasz Walaszek).

Odpowiedzialność naukowca będącego członkiem społeczności akademickiej stanowi **jeden z jego podstawowych obowiązków zawodowych**. W nakreślonej wizji odpowiedzialności odnoszącej się do sfery indywidualnej i społecznej służyło zwrócenie uwagi na podmiotowy i przedmiotowy wymiar odpowiedzialności. Wymiar podmiotowy dotyczy odpowiedzialności osobowej nauczycieli akademickich; za to, kim jest i kim się staje jako naukowiec. Regulacje zewnętrzne wyznaczają zakres tego rodzaju odpowiedzialności, wskazując odpowiedzialność „przed” różnymi podmiotami: administracją, agendami rządowymi czy społeczeństwem. Z kolei wymiar przedmiotowy odpowiedzialności naukowca należy łączyć z odpowiedzialnością „za”, którą egemplifikuje treść podejmowanych działań lub zaniechań oraz ich następstwa (i konsekwencje). W tym znaczeniu nauczyciel akademicki jest odpowiedzialny przede wszystkim za: prowadzenie rzetelnych badań naukowych; uczciwą i dogłębną krytykę naukową; fachową opiekę nad pracami licencjackimi, magisterskimi i doktorskimi (ten zakres tematyczny przeanalizowała Iwona Samborska).

3. Do najbardziej doskwierających uczonym mankamentów zawodu należą zauważone przez autorów poszczególnych rozdziałów:

- Niekorzystne finansowe warunki pracy powodujące niekomfortową sytuację materialną pracowników naukowo-dydaktycznych i naukowych (problem poddali deskrypcji autorzy Jan Piskurewicz i Lucie Zormanová).
- Neoliberalna dyskredytacja nauki⁴ i naukowców — utrata prestiżu, oraz manipulacja wiedzą naukową przez polityków i agendy ratingowe (zagadnienie podjęły autorki Justyna Dobrołowicz i Danuta Anna Michałowska).
- Trudność łączenia pracy naukowej z macierzyństwem, naturalnie niewykluczająca możliwości przewyciężenia barier dyskryminują-

⁴ Zob. też Z. MELOSİK: *Uniwersytet a przemiany kultury współczesnej*. „Studia Edukacyjne” 2000, nr 5; IDEM: *Kontrowersje wokół promocji akademickiej w Stanach Zjednoczonych: rekonstrukcja debaty wokół „tenure”*. „Rocznik Lubuski” 2018, t. 44, cz. 2: *Parametryzacja nauki — między wolnością a zniewoleniem. Perspektywa nauk społecznych i humanistycznych*. Por. A. GROMKOWSKA-MELOSİK: *Ściąg, plagiaty, fałszywe dyplomy. Studium z socjopatologii edukacji*. Gdańsk: Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne, 2007.

cych kobiety aktywne zawodowo w dziedzinie życia społecznego, jaką jest nauka (problem ten przybliżyła Beata Ecler-Nocoń dzięki badaniom, w których posłużyła się metodami biograficznymi).

- Tarcia światopoglądowe i dyskryminacja wyznaniowa, przejawiająca się w odmawianiu naukowcom przywileju wolności religijnej. Autor tekstu podważa błędne mniemanie, że przekonania ateistyczne świadczą o obiektywizmie i rzetelności naukowej, natomiast wiara/wyznanie — przeciwnie, gdyż sprzyja tendencyjności w kreowaniu wiedzy, a zatem nierzetelności. Koincydencja naukowości i religijności w osobowości wspomnianych uczonych: Wincentego Granata — jednego z polskich prekursorów personalizmu chrześcijańskiego, i Włodzimierza Sedlaka — twórcy elektromagnetycznej teorii życia, stanowi egemplifikację konstruktywnego rozwiązania analizowanego dylematu (problematykę rozważył Sławomir Chrost).
- Konflikty interpersonalne między uczonymi zazwyczaj z tego samego (rzadziej z innego) ośrodka naukowego uniemożliwiające bądź utrudniające określonemu pracownikowi rozwój naukowy i awans. Autor tekstu twierdzi, że największych niegodziwości, na przykład złamania karier najbardziej uzdolnionym naukowcom (postrzeganym jako konkurenci) dokonuje się czasem pod pozorem dbałości o utrzymanie standardów naukowych. Związujące się układy międzyludzkie przypominają grę interesów, realizowanych w drodze nieformalnych umów i nieuczciwych ustaleń/porozumień (problematykę przeanalizował Sławomir Sztobryn).
- Bardzo wysokie wymagania intelektualne, emocjonalne i moralne, jakim muszą sprostać adepci nauki — młodzi naukowcy przystosowujący się do zasad i warunków panujących w środowisku zawodowym. Czynniki te mogą stanowić zagrożenie zarówno rozwoju ich zainteresowań naukowych, jak i dobrostanu psychicznego (wyniki własnych badań psychologicznych zaprezentowała Joanna Kucharewicz).
- Uczestnictwo naukowców w niektórych debatach publicznych. Dyskurs (zagorzała dyskusja, spór) uczonych z członkami społeczeństwa naraża przedstawicieli tej grupy zawodowej na stres, poczucie niezrozumienia społecznego, niedoceny profesjonalnej wiedzy naukowej, na poczucie osamotnienia, a nawet na wykluczenie społeczne (problem zgłębił Mateusz Penczek).

Mimo trudności, jakich odwiecznie doświadczają uczeni, wciąż spora jest grupa zainteresowanych reprezentowaniem tej profesji. Uzdolnienia poznawcze i silne zainteresowania naukowe należą dziś jednak do unikalnych, więc warto chronić jednostki nimi się wyróżniające i powszech-

nie wspierać w rozwoju naukowym, w miarę możliwości usuwając mankamenty zawodu bądź dręczące je dylematy.

W dobie neoliberalizmu „wiedza ekonomiczna wypiera inne rodzaje wiedzy w coraz bardziej niepokojący sposób, zarówno w sferze publicznej, jak i prywatnej. Dochodzi do tego, że ostrzeżenia o katastrofach ekologicznych ze strony inżynierów, geologów czy innych naukowców ignoruje się dlatego, że ich uwzględnienie mogłoby mieć negatywne skutki finansowe, które uznaje się za najważniejsze”⁵. Wyraźnie uwidacznia się dziś opozycja między wiedzą profesjonalistów — nauką (tworzoną przez elity intelektualne skupione głównie na uniwersytetach bądź w samodzielnych instytutach/ośrodkach badawczych) a wiedzą, jaką kreuje neoliberalny rynek (powstałą w wyniku urynkowania). Wiedza naukowa bywa podważana przez korporacje (w których koncentruje się władza ekonomiczna) bądź przez rząd (który uosabia władzę polityczną). Rolą współczesnych uczonych wydaje się więc nie tylko tworzenie nowej wiedzy, ale chronienie wiedzy naukowej przed innymi jej rodzajami.

Kolejna niekorzystna dla nauki tendencja — do dyskredytacji nieutilitarnych dziedzin wiedzy jako nierentownych może rodzić niebezpieczne skutki nie tyle doraźne, ile odroczone w czasie, choćby w postaci niedoboru w społecznościach mądrości życiowej (zapewnianej dzięki dbałości o rozwój wrażliwości emocjonalnej, uczuciowej, społecznej i moralnej ludzi), promowanej dotychczas w naukach humanistycznych, choćby filozofii, i niektórych społecznych, zwłaszcza pedagogice oraz psychologii. Nieprawidłowe postawy części społeczeństwa: unikanie dostępu do rzetelnych źródeł informacji, ignorancja, a nawet odrzucenie wiedzy naukowej, nietrudno dostrzec w używaniu słowa „ekspert” w charakterze obelgi (stało się to prawdopodobnie za sprawą reklam).

W tej niekorzystnej dla uczonych sytuacji postawa służebna wobec nauki wymaga reinterpretacji. Uniwersytet, chociaż nazywa się go dostojnym⁶, nie jest wieżą z kości słoniowej, a uczeni nie są księżętami, lecz pracownikami naukowymi pełniącymi funkcje służebne nie tylko wobec regionu (jego kultury i gospodarki), w którym dany uniwersytet się znajduje, czy nawet określonego kraju (i jego społeczeństwa), ale także społeczności powszechnej, czyli ludzkości. Współczesny naukowiec powinien rozumieć, że wiedza, jakiej dostarcza, choć może służyć gospodarce czy polityce, intencjonalnie powinna być tworzona dla dobra ludzkości

⁵ C. CROUCH: *Psucie wiedzy. Ukryte skutki finansowego zawłaszczania życia publicznego*. Przeł. i oprac. E. BIŃCZYK, J. GUŻYŃSKI, K. TARKOWSKI. Toruń: Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Mikołaja Kopernika, 2017, s. 11.

⁶ Zob. K. TWARDOWSKI: *O dostojności uniwersytetu*. Poznań: Rolnicza Drukarnia i Księgarnia Nakładowa, 1933. Por. *Dostojny uniwersytet?*. Red. A. ŚLIZ, M.S. SZCZEPAŃSKI. Warszawa: Oficyna Naukowa, 2014.

(jej humanizacji). Uczony odpowiada więc za swe czyny przede wszystkim przed ludzkością, w mniejszym zakresie — przed przedstawicielami rządu państwa, którego jest obywatelem, czy władz ośrodka naukowego, który go zatrudnia. Zawsze zaś, ostatecznie, pozostaje „w posłudze” swego sumienia.

Alicja Żywczok